

(Corriere dello Sport - J.Aliprandi) Mercato praktycznie w zawieszeniu, w oczekiwaniu na poznanie przyszłości włoskiej piłki. Drużyny opóźniają negocjacje, aby wzmocnić kadry na przyszły sezon, czekając na sprawdzenie czy sezon zostanie wznowiony czy też trzeba będzie wykonać dodatkowe wysiłki ekonomiczne w najbliższej letniej sesji.

Dwa cele Romy pozostają jednak w grze: zatrzymanie Smallinga i Mkhitaryana. Jeśli w przypadku pierwszego nadzieje są praktycznie zerowe z powodu żądań Manchesteru United na poziomie 20 mln funtów, Petrachi pracuje ciężko, aby zatrzymać ofensywnego gracza. Ormianin jest priorytetem Fonseci, chce zatrzymać go za wszelką cenę, gdyż uważa, że jest ważny dla kadry, ale też dla szatni: *"Jest wielkim człowiekiem, niesamowitym. Chciałbym by został w Romie"*, powiedział trener kilka dni temu. Słowa spodobały się bardzo Mkhitaryanowi, do tej spotkania, że wysłał jasny przekaz do Arsenalu: *"Mój czas w Londynie dobiegł końca, mam nadzieję, że znajdziecie porozumienie z Romą, gdyż moim pragnieniem jest pozostanie tutaj"*, do tego sprowadziła się rozmowa.

Arsenal - dzięki mediacji Mino Raioli, który negocjuje od tygodni sprzedaż - wydaje się, że zrozumiał, że w tym momencie kryzysu lepiej jest sprzedać gracza za przystępną cenę, niż zatrzymać go na ławce, będąc zmuszonym płacić wysokie zarobki. Właśnie dlatego Kanonierzy żądają teraz 10 mln euro za jego sprzedaż, akceptowalną kwotę dla Romy, która musiałaby jednak przyciąć jego wynagrodzenie. Przy przyszłości, która jest nadal niewiadomą, także Rosjanie z Soczi zasięgaliby informacji na temat Mkhitaryana, który podziękował, ale odrzucił opcję. Jego przyszłością, jeśli nie dojdzie do nieprzewidzianych zwrotów akcji, jest terazniejszość: Roma.

Autor: abruzzo